

NIWZRUSZONA PEWNOŚĆ. OWCZE MĄDROŚCI.

Ileż mocy musiało być w głosie Piotra, gdy dawał świadectwo o Jezusie:

"Niech więc cały dom Izraela wie z niewzruszoną pewnością.."

Sam przede wszystkim musi wiedzieć z niewzruszoną pewnością, że *"tego Jezusa, którego wyście ukrzyżowali, uczynił Bóg i Panem, i Mesjaszem"*.

Apostoł głosi rzeczy niewiarygodne publicznie (zmartwychwstanie) z mocą przekonania i sukcesem ewangelizacyjnym (*"gdy to usłyszeli, przejęli się do głębi serca. Ci więc, którzy przyjęli jego naukę, zostali ochrzczeni. I przyłączyło się owego dnia około trzech tysięcy dusz."*) - zadziwiające.

Skąd Piotr miał taką pewność?

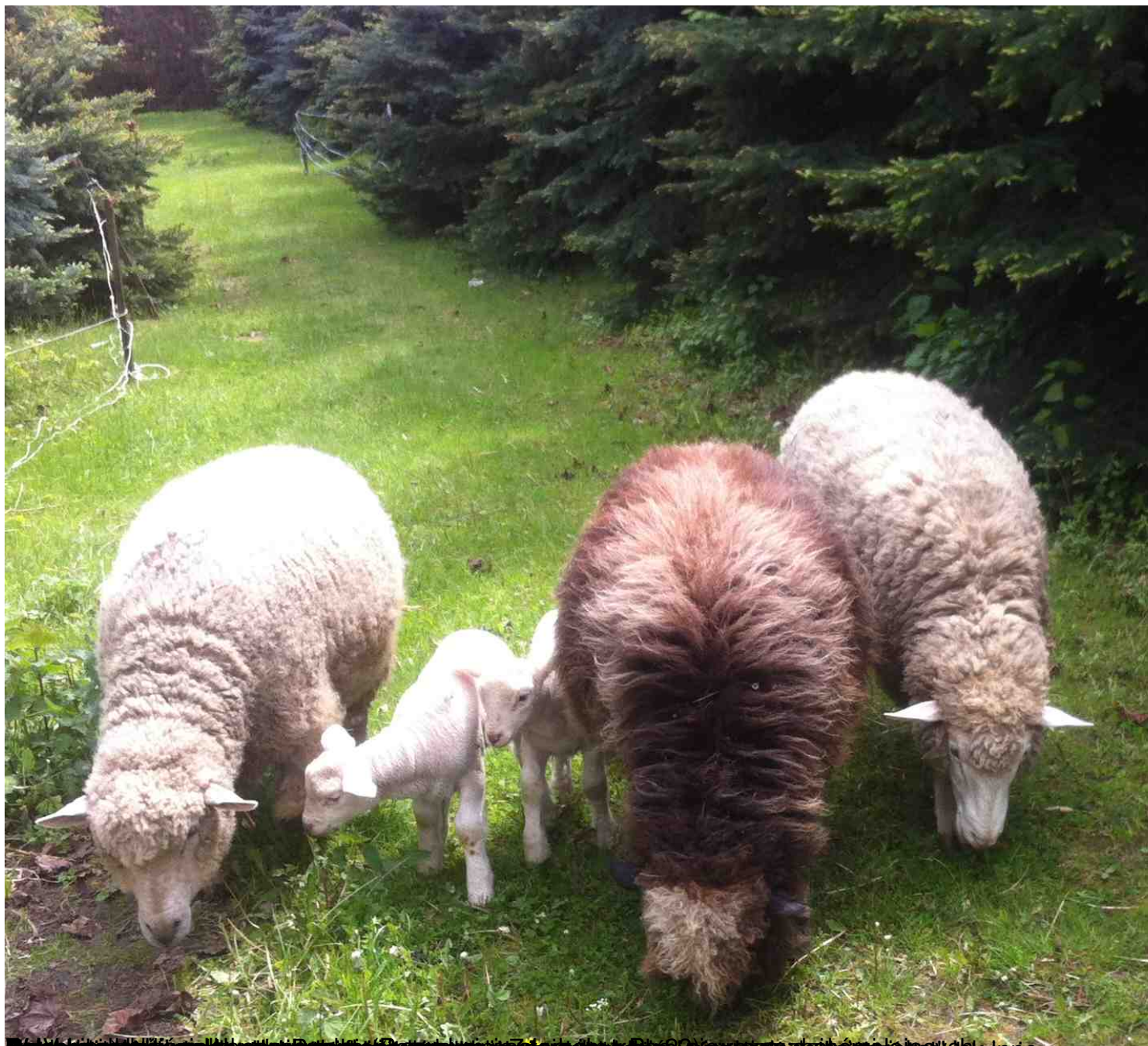
Gdyby sam sobie wymyślił zmartwychwstanie Jezusa, byłby uznany za człowieka nie zrównoważonego psychicznie i nikt zdroworozsądkowy by mu nie uwierzył, a już na pewno nie *"około trzech tysięcy dusz"*.

Przekonał go o tym sam Jezus.

Jezus dał mu się rozpoznać jako zmartwychwstały, dał mu rozpoznać swój głos, gdy do niego mówił. Przekonał Piotra, że jest Panem i Mesjaszem.

Jezusowi zależało na tym, aby Piotr był o tym przekonany z niewzruszoną pewnością.

Mamy dwie owce i baranka. Jedna z owiec okociła się i mamy dwa małe baranki. Małe stadko.

[illegible]

gn